

Rozczochrana baba z krysztalową kulą

21 kwietnia 2008

Ludzie mają zupełnie wypaczone widzenie pewnych spraw. Już kołysce wszyscy jesteśmy trenowani w pewnym sposobie postrzegania świata. Jedni są wychowywani religijnie, inni racjonalistycznie, jeszcze inni nacjonalistycznie (wszystkich filtrów umysłowych tu nie wymienię, nie o to zresztą chodzi). Każdy rodzaj wychowania nakłada na umysł klapki i uniemożliwia poznanie obiektywnej prawdy.

Dla racjonalisty każdy jasnowidz to rozczochrana i wymalowana jak bizantyjska kurtyzana baba z krysztalową kulą, opowiadająca na targach ezoterycznych smalone duby.

Astrolog to głupek w czarnym płaszczu i spiczastej czapie z gwiazdami, wróżący z gwiazd.

Ezoteryka to targi wszelkich cudowności, gdzie oferowane są naiwnym pannom przede wszystkim wróżby i miłosne czary.

Duchowość kojarzy się wyłącznie z religijnymi dogmatami i przesadami.

I tak dalej i dalej...

Wszystko to ma się nijak do prawdy, ale co tam, przecież zgłębianie tego zagadnienia jest niegodne uczzonej głowy, która stworzona jest do wyższych celów.

W obecnej epoce (Era Ryb wciąż się kłania) rządzą kulty i kapłani. I czy to jest kult religijny, czy racjonalistyczny, to wbrew pozorom nie taka znowu różnica.

Prawem podstawowym jest wiara i posłuszeństwo autorytetom. Są autorytety religijne i są autorytety naukowe. A zwykły człowiek musi się jasno określić, jako „wierzący” lub

„niewierzący” i w myśl I przykazania wyrzec wiary w cudzych bogów. Bez względu na to, co zrobi i tak zostanie wydany w ręce inkwizycji – świętej lub naukowej. I tym sposobem dochodzimy do sytuacji, w której naprzeciwko siebie stają dwa skrajne i wrogie sobie obozy, gotowe pourywać sobie łby w świętej wojnie.

Prawdziwa ezoteryka to nie wróżenie z kuli, kart czy gwiazd.

Prawdziwa ezoteryka to zgłębianie i przestrzeganie nauk hermetyzmu.

Każdy ezoteryk wie, że światem rządzą określone prawa. Ani religia, ani nauka tych praw nie zna i nie rozumie, a co znacznie gorsze – i jedna i druga ostro zwalcza tych, którzy je rozumieją. Dlatego hermetyzm jest hermetycznie zamknięty dla reprezentantów obu tych światów. Jest to „wiedza tajemna”, ponieważ praktykowanie jej grozi prześladowaniami i śmiercią na stosie (racjonalistycznym również).

Hermetycy wiedzą, że w świecie panuje nieustający ruch, jak przypływy i odpływy oceanu. Po okresie rozwoju światłości intelektualnej nastają czasy ciemnoty i zabobonu. I tak bez końca. Dotyczy to nie tylko rozumu, ale wszystkiego, co istnieje. Dzieje się tak dlatego, że żyjemy w dualistycznej rzeczywistości. Mamy światło i ciemność, ciepło i zimno, dwa bieguny magnesu itp. każdy może sam dopisać resztę.

Niewielu jest ludzi, którzy to rozumieją. Ci, którzy posiadli tę mądrość zwykle robią swoje i nie przejmują się wrzaskami tłumu głupców. Nie słuchają też demagogów – ani religijnych, ani racjonalistycznych. Bo oni wiedzą, że ani jedni, ani drudzy nie mają racji. Oni tylko efektownie żonglują argumentami, sprzedając fikcję.

Randi wciąż para się iluzją, tyle tylko, że ukrywa ją pod pozorami racjonalizmu. Jest kapłanem nowej, prężnie pracującej do przodu religii. Dzięki swoim kuglarskim sztuczkom przyciąga do niej rzesze naiwnych głuptasów, które w każdej chwili można

przekształcić w krwawe bojówki fanatyków.

Popatrzcie, co dziś dzieje się z teorią Darwina. Jest to tylko TEORIA, taką ma oficjalną nazwę, a jednak na naszych oczach następuje jej sakralizacja. Staje się ona dogmatem i świętością. Kto nie z Darwinem, ten przeciw nam. A więc należy mu zamknąć gębę. Gęby zamyka się najskuteczniej odcinając je wraz z głową od reszty ciała.

Obyśmy nie dożyli czasów, w których za antydarwinowską herezję zsyłają do obozów pracy... Idzie Era Wodnika, era rozumu. Kto przeciw rozumowi, kto przeciw Dawkinsowi, ten będzie kopał rowy na Syberii. A z religią zrobi się taki sam porządek, jaki religia dawniej robiła z heretykami.

Autor: Maria Sobolewska

Źródło: [Ezoteryczny obraz świata](#)